Rok XCIX. Gdańsk, na piątek 28-go lutego 1919. Nr. 48.

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska“
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 urzędu czekowego w Gdańsku.
Adres: „Gazeta Gdańska“ Danzig, Poetschlieszäch 158.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na miesiąc kwartalnie 2,55 mk., z odnoszeniem do domu przez listonosza 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk., z odnoszeniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cio łamowego wiersza petytowego.

Telefon 2650. Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49. Telefon 2650.

Dziś Romana op.
Jutro Albina b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 3 zachód 5 32
Dziś wschód księżyca 5 30 zachód 8 23

W pocysterskiej siedzibie.

Minęło 740 lat od chwili, jak nasz książę Samber w roku 1178 osadził w istniejącej już wtenczas Oliwie zakonników Cystersów.

W dokumencie fundacyjnym zapisano, że „Bóg litościwy sprowadził ich do miejscowości, którą zwano „Olywa.“

Przybyli oni z Kołbacza, w dzisiejszej Pomeranji, a mieli jako zakonnicy być misjonarzami w Wschodnich Prusach, które wtenczas były jeszcze pogańskie. Zakonnicy byli Niemcami i w ustawach zakonnych zastrzegli sobie, że tylko Niemcy mogą być do klasztoru oliwskiego przyjmowani.

Językiem urzędowym był niemiecki. I rozbrzmiewała po krużgankach, po refektarzu czyli sali jadalnej tylko gwara niemiecka. Aż wyschło źródło, z którego niemczyzna do Oliwy polskiej i na okolicę płynęła. Niemców katolików nie było wielu u nas, zakonnicy pochodzili z Pomeranji i dalszych niemieckich okolic. Skoro te przystały około 1525 roku do Lutra, zabrakło Cystersów Niemców, musiano przyjmować Polaków. Po roku 1550 zapanował język polski w Oliwie i aż do rozbioru Polski tam rządził. Dopiero stary rząd pruski zabrał dobra klasztorne, darowane od Polaków niemieckim zakonnikom. Były to dla Kościoła katolickiego pierwsze dowody pruskiej dobroci. Potem rząd pruski zabrane folwarki po części sprzedał lutrom, po części zamienił na domeny i na nich lutrów osadził, a w lasach ustanawiał również lutrów. W ten sposób zdołał rząd pruski po części zlutrzyć Oliwę i okolicę jej, która do rozbioru Polski była na wskroś polską i katolicką. Wobec tego trudno pojąć, jak Niemcy katolicy i księża centrowcy zachwalać śmią nam Polakom rządy pruskie, które tak olbrzymie szkody wyrządziły u nas Kościołowi katolickiemu. Widać to po Oliwie i okolicy dokładnie. Rząd pruski dążył, by polskość i katolicki Kościół zupełnie zdusić, lecz nie udało mu się, mimo że znalazł pomocników w centrowcach, jak dawniejszym proboszczu a obecnym kanoniku ks. Schröterze, który pousuwał polskie nabożeństwa.

Poprawiło się w Oliwie niejedno, ale nie naprawiono jeszcze tem krzywdy wyrządzonej polskim parafjanom.

Parafja ma 9000 dusz, a po wsiach około 2000, samych Polaków, w Oliwie około 7000, w tem około 3000 Rodaków, tak, że parafja w połowie przynajmniej polska. Bywają teraz polskie kazania, a nasza ludność czyni starania, by otrzymać i śpiew polski. Ma ona nadzieję i zaufanie do ks. Prob. Behrendta, że on poprze jej starania, bo przysłużyłby się sprawie katolickiej.

Rodacy w Oliwie krzątają się też około szkoły i wyborów gminnych. W ubiegłą niedzielę urządzili w tym celu wiec w refektarzu poklasztornym zaraz po nabożeństwie.

Wiec zagaił p. Przybilski, przewodniczył mu p. Abraham, a sekretarką była dr. Zedlewska.

Naukę o wyborach wygłosił p. Brejski, poczem ks. wikary Wysocki w serdecznych słowach mówił o konieczności polskiej szkoły. Zapisano już 400 dzieci na polską naukę, ale to jeszcze nie wszyskie polskie dzieci, lecz gorliwi Rodacy, a mianowicie Rodaczki dołożą starań, że ani dziecka nie zabraknie w spisie. Dr. Moczyński przedstawił w gorących słowach naszą ukochaną Polskę, poruszył sprawę wyborów miejskich, poczem wybrano kandydatów do rady gminnej, między nimi, p. dr. Zedlewską. Przyszła rada gminna w Oliwie ma się składać z 20 radnych.

Polacy liczą, że uda się przy odpowiedniej organizacji 1—6 swoich przeprowadzić. Trzeba jednak starać się, by zawczasu dotrzeć do każdego domu polskiego, każdego wyborcę i wyborczynię pouczyć o ważności wyborów. Będzie to obowiązkiem mężów zaufania obojga płci, lecz każdy Rodak i Rodaczka każda powinni się uważać za męża zaufania i pomagać radzie ludowej w wszelkich zabiegach. Wtenczas tylko spełnią się nadzieje Rodaków w Oliwie, będą mieli swych radnych, szkoły i nabożeństwa polskie.

Wielką przeszkodą w pracy oświatowej jest brak sali, bo refektarz klasztorny po południu zajęty bywa od Nemców katolików.

Zdaje się nam, że przy dobrej woli da się umożliwić, aby choć raz w miesiącu stał on do rozporządzenia dla Polaków, by mogli zebranie lub wiec po południu urządzić, aby wszystkich pouczać i skupiać około naszego polskiego i katolickiego sztandaru.

Zdradziecki śpiew syreny centrowej.

I.

Pod nagłówkiem „Niemcy a Polska“ usiłuje jakiś parlamentarjusz niemiecki w „Germanji“ zapewnieć centrowy, udowodnić konieczność ścisłego sojuszu Polski z Prusami odn. Niemcami.

Autor odwołuje się na pismo z roku 1848, w którem nieznany dyplomata niemiecki wykazuje konieczność przyłączenia Polski do Prus na podstawie równouprawnienia i samostanowienia o sobie. Być może, iż ów dyplomata z 1848 miał idealne zapatrywania, gdyż między innemi pisze: „Wszystkie idee o panowaniu jednego narodu nad drugim, o uciemiężaniu narodów i narzucaniu im obcej narodowości powinne zniknąć — i zanikły już wobec lepszego ducha oświeconych mężów naszych czasów. Nie trzeba poświęcać człowieka polityce, nie wolno wydzierać serca narodom, aby przeistaczać je w bezduszną masę, z którejby kościste ręce dyplomatów mogły tworzyć bożyszcza tak zwanych mocarsw państwowych.“

Ów dyplomata z 1848 był widocznie przekonanym idealistą. Dzieje jednak wykazują, iż w narodzie niemieckim podobnego idealizmu nie było dużo, a w Prusach wcale nie. — Prusy w swej zachłanności deptały narody, by wspomnieć wojny 1864, 1866, 1870, dręczyły Polaków coraz gorzej — i w szale swej potęgi wołały: „Deutschland in der Welt voran und Preussen voran in Deutschland.“ Pruski duch tak przeniknął Niemcy, iż nie tylko że nie protestowały przeciwko polityce gwałtu i zachłanności, lecz owszem całą duszą ją popierały. Taż to polityka, której winę dziś większość w Weimarze chce zrzucić na prawicę, główną jest przyczyną wszechświatowej wojny, a dopóty szczęście sprzyjało tejże polityce, nieyiko pruscy junkrzy i urzędnicy, lecz też wszystkie inne partje ją popierały i stawiały wobec tych, których zupełnie pokonać ufano, żądania, wobec których żądania zwycięskich państw zachodnich bardzo są skromne. Lecz dziś te wszystkie partje niemieckie w niebogłosy krzyczą o zduszeniu i pobrzękują razem z Hindenburgiem szablą lub straszą niemieckim bolszewizmem. Pod ciężkim młotem zdarzeń przybrały Pruso-Niemcy na zewnątrz inną postać, lecz duch krzyżacko-pruski niezmieniony pozostał. Wobec państw zachodnich ze zgrzytaniem zębów chwilowo się płaszczą, narzekają lub nawet grożą — a tymczasem bezsilny swój wobec państw zachodnich gniew i mściwość wylewają na Polaków. Pod pozorem obrony przed bolszewikami i Polakami tworzą, zamiast demobilizować, nowe wojska, które grasują podobnie, jak grasowały w Belgji, Francji, a zwłaszcza w Polsce. Liczni Niemcy, którzy jeszcze nie zatracili poczucia sprawiedliwości, z oburzeniem opowiadali i opowiadają o niemieckiej gospodarce w krajach okupowanych, opowiadają ze wstrętem o zupełnem wyrabowaniu Polski, w której to robocie arcygorliwie pomagali żydzi.

Wobec okrutnych, pomsty wołających, krzywd, bezprawi i gwałtów śmie centrowy polityk „Germanji“ marzyć o sojuszu Polski z Prusami.

Może być to naiwność bez złej woli, może też być zimne niemieckie obrachowanie i nowy arcypruski pomysł ku zgnębieniu Polski a wyniesieniu Prus. Nie mogę oprzeć się podejrzeniu, iż centrowy dyplomata marzy o tem, by jeszcze raz dobrodusznych Polaków wywieść w pole. — Z jego wywodów wynika, iż zasłyszał coś o jakich przeciwieństwach między trzema zaborami. Na nich widocznie buduje swój „arcymądry“ plan. Pozwoliłby łaskawie, jak to nawet prusko-socjalistyczny minister Preuss projektował, na utworzenie poznańskiej republiki, może nawet z polskiem Pomorzem, na utworzenie republiki galicyjskiej, republiki kongresowo-polskiej — a w dodatku jeszcze litewskiej i bałtyckiej. Wszystkie te republiki mają zawrzeć sojusz z Pruso-Niemcami; tej zbieraninie naturalnie przewodzić miałyby Prusy — i byłoby „Grosspreussen“ wymarzone przez wszystkich Prusaków. Niezdolne do samodzielnego życia republiki poznańską, galicyjską i kongresowo-polską Prusy okiełznałyby wnet, a małe i jeszcze słabsze republiki litewską i bałtycką zjadłyby wnet Prusy na śniadanie. A wnet wstąpiliby potem Hohenzollernowie na tron i zawołaliby: padajcie ludy na kolana, „Preussen voran!“

Oj, pewnieć to Prusakom arcyniemiła i niewygodna zjednoczona silna Polska — a dlaczego? Z politycznych i z gospodarczych względów.

Rozumują Prusacy tak: Państwa zachodnie przez długoletnią wojnę także osłabione, nie będą chciały i mogły zbytnio troszczyć się o wschód. Chaos rosyjski musi z czasem się uspokoić. Prusy ugodzą się z Rosją, zawrą z nią sojusz i opanują razem z Rosją małe republiki, tak, że „Drang nach Osten“ nie dozna przeszkody. A skoroby to się udało, żadna koalicja nie zdolnaby była ich zwyciężyć i spełniłoby się pragnienie prusko-niemieckie „Preussen-Deutschland in der Welt voran.“ Jedyną zaporą ku domniemanemu spełnieniu onych pragnień wszechniemieckich jest zjednoczona, silna Polska, na której „bądź jak bądź“ opierać się, by swą wolność zachować, będą musiały inne sąsiednie mniejsze republiki. A Niemcy, choć tak wściekle krzyczą o „zachłanności polskiej“, wiedzą dobrze, iż polski naród chętnie, jak dawniej, poda rękę słabszym, bez chęci wyzysku, bez naruszenia ich praw. Nie silcie się centrowo-prusacy dyplomaci! Poznaliśmy was, znamy was aż nadto dobrze, a gdy przychodzicie do nas ze słodkim uśmiechem judaszowskim, nam brzmi w uszach przestroga, na którą nadal głuchymi nie będziemy, jak kiedyś, przestroga: — „boję się Prusaków, choćby dary nam ofiarowali,“ a przestrogę wpoili nam w głębię dusz sami Niemcy i Prusacy swoją gospodarką w Królestwie, wpaja nam ciągle „wolnościowy socjalistyczno-prusko-niemiecki rząd“ swoją polityką prześladowania Polaków.

Polska — rząd i naród — wie, gdzie sojuszu i braterstwa szukać i oświadczyła dobitnie i wyraźnie, iż braterstwo i sojusz zawiera z państwami zachodniemi. Stosunek zaś do Niemiec i Prus ukształtuje Polska tak, jak jej własny i państw zachodnich interes wymaga. Chińskim murem Polska od sąsiadów się nie odgrodzi, ale Prusakom butów czyścić nie będzie.

Sprawa polskiego uczenia czytania w szkole.

Z grona Czytelników naszych otrzymujemy pismo następujące:

Często jest omawiana w naszej „Gdańskiej“ sprawa, jakie elementarze do uczenia dzieci w szkole są najlepsze. Ja bym tu chciał poruszyć sprawę jeszcze, jak się chcę wyrazić, innego elementarza w szkole, ogólnego. Kiedy dzieci przy-

niosą sobie elementarz każde swój do szkoły, aby się na nim uczyć, to nauczyciel mu pokazuje w nim literę i objaśnia mu jak się ona nazywa, to jest dobrze, ale w takim razie nauczyciel spędzi ten czas tylko przy jednem dziecku, a tymczasem ma on ich może 15 do 20 razem do uczenia. Więc chcąc te wszystkie dzieci tego samego nauczyć, musi nauczyciel do każdego dziecka z osobna przystąpić i w jego elementarzu mu to z osobna pokazywać i objaśniać i przez to traci nauczyciel wiele na czasie.

Dlatego chciałbym podać do rozwagi praktycznym myślicielom nad nauką dzieci, czyby też nie było dobrze zaprowadzić w szkołach tych tabel, na ścianie, na której na każdej z osobna jest wydrukowana ta sama stronnica elementarza gdzie dziecko się uczy, większemi literami. To by był ten elementarz ogólny. W takim razie nauczyciel, nie każdemu z osobna dziecku, nie pokazuje i nie objaśnia, tylko wszystkim naraz i wszystkie dzieci naraz porównywają litery na ścianie ze swojemi literami w elementarzu i tak one pojmują w tem 20 dzieci naraz i wiele czasu się nauczycielowi oszczędzi. To jest rzecz każdemu znana, ale nie widziałem w naszej „Gdańskiej", żeby kto te tabele zalecił.

Niechże więc kto rozumniejszy ode mnie tę sprawę rozważy i nam w naszej „Gdańskiej" tę rzecz objaśni, czyby to uważał za praktyczne w szkole zaprowadzić. Może i sam nasz Redaktor w tej sprawie nam co powie.

Jeden z wielu.

Od redakcji: Chcąc zadośćuczynić życzeniu, zamieściliśmy uwagi powyższe. Może komisja szkolna zabierze głos w tej sprawie i do prośby się przychyli. Co do elementarzy samych zaznaczamy, że ta sama komisja już w gazetach doniosła, których elementarzy przedewszystkiem używać należy.

Na miesiąc marzec

można jeszcze zamówić „Gazetę Gdańską," która kosztuje tylko 1,— mk. Kto więc jeszcze „Gazety Gdańskiej" nie ma, niechaj natychmiast ją zamówi, aby od pierwszego dnia miesiąca gazety z poczty otrzymał. Bracia! rozszerzajcie „Gazetę Gdańską" na każdym kroku, aby znalazła się w każdym domu i w każdej rodzinie. Na poczcie należy żądać krótko: Ich bestelle die „Gazeta Gdańska" aus Danzig für den Monat Maerz.

Wiece ludu polskiego.

Wiec Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w piątek, 28 b. m. n sali pani Steppuhn w Sidlicach o godz. 6 i pół po południu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd, ponieważ są ważne sprawy na porządku obrad.

Zarząd.

Przegląd polityczny.

Rozprawy przedpokojowe.

Z Hagi donoszą, że państwa sprzymierzonych mniemają, iż za 2 lub 3 tygodnie będą mogły Niemcom przedłożyć warunki pokojowe. Równocześnie zamierza się owe rozprawy uważać jako przedrozprawy pokoju preliminarnego czyli przedwstępnego.

Serce Niemiec.

„Kreuzzeitung" pisze, że Niemcy w Poznańskiem się nie mają obawiać przed przyszłością, ponieważ środkowe Niemcy nie zapomną na żaden sposób wiernych synów swych na wschodzie. Z Alzacją - Lotaryngją oderwanoby Niemcom ważne pogranicze, lecz z Poznaniem zagrożoneby było serce Niemiec.

A więc znowu dowód, z czego się kraj niemiecki składa. Nawet serca niema własnego, bo Poznań, to stolica Polski.

Państwa zachodnie żądają wydania 20 komendantów nurkowców.

Z Londynu donoszą: Komisja odpowiedzialności za wojnę i prowadzenie wojny prawdopodobnie żądać będzie wydania 20 komendantów torpedowców za popełnione podczas wojny okrucieństwa. Pewnem jest już, iż siedmiu oskarżono o morderstwo.

Transportowanie niemieckich kobiet i dziewcząt do Niemiec.

Z Brukseli donoszą: 22-go lutego odejdzie pierwszy pociąg z wydalonymi Niemcami mianowicie z kobietami i dziewczętami, do Niemiec.

Król włoski zamordowany?

Z Wiednia dochodzą nas wieści, że król włoski Wiktor Emanuel został we wtorek zastrzelony przez niewymienionego dotąd mordercę. Urzędowego potwierdzenia zamachu dotychczas nie ma.

Ponowny dowóz żywności z Włoszech do Austrji.

Przerwany dowóz żywności z Włoch do Austrji znowu został odnowiony. Odtąd znowu 4 pociągi z żywnością będą dziennie opuszczały Genewę i Wenecję.

Włoskie ultimatum stawione Austrji.

Włosi odnowili swe żądania co do wydania materjału kolejowego w formie ultimatum. Rządowi austrjackiemu udzielono aż do wtorku czasu dla zestawienia zadowalającej odpowiedzi i grożono surowemi środkami w sprawie zaopatrzenia w żywność.

Nowe powstanie przeciw rządowi sowjetu.

W Moskwie wybuchło podobno nowe powstanie przeciw rządowi Sowjetu. Socjalni rewolucjoniści chcieli cały rząd Lenina aresztować podczas posiedzenia w Kremlu. Wejście uzyskali na mocy fałszywych papierów i przez zdradę komendanta. Mimo to bolszewicy zdołali powstanie przytłumić nadzwyczajnemi środkami, jakimi się posługiwali. 50 socjalnych rewolucjonistów aresztowano, między nimi p. Spiridonowę.

Wilson w Waszyngtonie.

We wtorek przybył Wilson do Waszyngtonu. Gabinet miał się zejść zaraz po południu.

Powrót Wilsona do Europy.

Z Waszyngtonu donoszą: Podług doniesień ministra marynarki Danielsa miał Wilson już dnia 5-go marca powrócić do Europy. Przybyły wiadomości, iż teraźniejszy przyjazd okrętu przez burzę się przedłużył. Okręt stanie w Nowym Yorku nie w poniedziałek rano albo już w niedzielę, lecz w poniedziałek w nocy albo we wtorek rano.

Bezczelne kłamstwo pakatystów.

W „Geseligerze" i podobnych jemu pismach ukazała się wiadomość, że w Gołąbku (w powiecie tucholskim) polska banda napadła nadleśniczego i ukradła mu (oprócz broni) sanki, dwa wartościowe konie, bieliznę. Granatami ręcznymi banda rozbiła drzwi wchodowe.

Przypatrzmy się bliżej tej wiadomości. Otóż oprócz powyższego napadu na nadleśniczego napadła banda leśniczego w Łębądzie, dwóch gospodarzy Polaków w Żalnie, gospodarza Polaka w Piastoszynie i gościnnego Niemca w Żalnie — wszyscy w powiecie tucholskim. Banda zabrała tym ludziom około 12 tysięcy marek gotówki, konia, wóz i różne wiktuały. Obrabowanych banda ta, która ubrana była w uniformy żołnierskie i była uzbrojona, związała powrozami. Okradzeni urządzili pościg za rabusiami i dogonili ich na dworcu w Chojnicach, gdzie się rabunkiem podzielili. Dwóch opryszków złapano — reszta uciekła. A co się wykazało? Oto naczelnikiem tej bandy był dawniejszy żandarm polowy Rehfeld, którego władza wojskowa ustaliła w Żalnie i który pilnie broni szukał. Reszta rabusiów także Niemcy. Co na to powie „Geseligerek?" Zapewne o braciszkach swych duchowych nie wspomni!

Wiadomości potoczne

Gdańsk. Na 100 marek kary zasądził sąd prasowaczkę Bertę Grunnenberg za nieludzkie poniewieranie swej siedmioletniej córeczki.

— Za kradzież towarów wartości 4000 marek skazała izba karna służącą Grubbę na półtora roku więzienia.

— Dwa statki amerykańskie z żywnością dla Polski wpłynęły w środę do portu naszego. Trzy dalsze statki są jeszcze w drodze.

Sopot. Umarł tu pierwszy burmistrz miasta naszego Max Woldmann, licząc 50 lat życia.

Hala. Kolejarze obwodu dyrekcji kolejowej i metalowcy fabryki maszyn w Hali postanowili we wtorek rano rozpocząć strejk ogólny.

Kłodawa. W niedzielę, dnia 23-go lutego odbyło się walne zebranie Towarzystwa Ludowego. Po sprawozdaniu rocznem nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego wstąpili pp. Apol. Wojnowski z Kleszczewka jako prezes, Franciszek Garczyński zastępcą prezesa, sekretarką została panna M. Wojnowska, jej zastępcą Jan Niklas, a skarbnikiem Juljusz Kamowski z Kłodawy. Na ławników wybrano pp. Teofila Brzeskiego z Kłodawy i Jana Grossa z Laguszewa. Było tu w Kłodawie przez dłuższy czas bardzo smutnie z Towarzystwem Ludowem, ale teraz przy pomocy sprężystej agitacji udało się tutejszych parafjan nakłonić do dalszej pracy w sprawie narodowej i są teraz dobre widoki, że nasze Towarzystwo na nowo ożyje. W dniu walnego zebrania zebrało się około 70 osób a 30 dało się zapisać na członków. Do przyszłego zebrania możemy liczyć do 70 członków. W celu dalszej pracy i utrzymania naszego Towarzystwa wybrano na każdą miejscowość mężów zaufania. Mamy nadzieję, że ci także gorliwie dla sprawy narodowej pracować będą i doczekamy się, że i tu w Kłodawie zakwitnie jutrzenka, z której my wszyscy radość będziemy mieli. Zatem rodacy w Kłodawie dalej do pracy.

Dla dusz pobożnych.

NA NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ.

LEKCJA z listu pierwszego św. Pawła do Korynt. rozdział 13, wiersz 1—13.

Bracia! Gdybym mówił językami ludzkiemi i anielskiemi, a miłościbym nie miał, stałbym się jako miedź brząkająca albo cymbał brzmiący. I chociażbym miał proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką naukę i miałbym wszystką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłościbym nie miał, niczem nie jest. I choćbym wszystkie majętności moje rozdał na żywność ubogich i choćbym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał, a miłościbym nie miał, nic mi nie pomoże. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest czci pragnącą, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa. Miłość nigdy nie ginie, choć proroctwa zniszczeją, chociaż języki ustaną, chociaż umiejętność będzie zepsowana. Albowiem po części znamy i po części prorokujemy. Ale gdy przyjdzie, co jest doskonałego, co jest po części zniszczeje. Gdym był dziecięciem, mówiłem jako dziecię. Lecz gdym się stał mężem, wyniszczyłem, co było dziecinnego. Teraz widzimy przez zwierciadło, przez podobieństwo, lecz onczas twarzą w twarz. Teraz znam po części; lecz onczas poznam, jakom i poznany jest. A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, to troje: a z tych większa jest miłość.

EWANGELJA św. Łukasza r. 18, w. 31—43.

Onego czasu wziął Jezus z sobą uczniów dwunastu i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisano jest przez proroki o Synie człowieczym; bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan i ubiczowan i oplwan. A ubiczowawszy, zabiją Go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nie rozumieli i było to słowo zakryte od nich i nie zrozumieli, o czem mówił. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną! A którzy szli wprzód, fukali nań, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną! A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił: A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: przejrzyj, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dał chwałę Bogu.

„I wziął z sobą Jezus dwanaście i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem." (Łuk. 18, 31).

Według nauki świętego Tomasza z Akwinu, rozrywki mają być uważane jako lekarstwo, które wzmacniają umysł i czynią go zdolniejszym do dalszej pracy, więc jak lekarstwa nie mają być szkodliwe i nie używa się ich często, tak też i rozrywki czyli zabawy. Oddawanie się zabawom i przyjemnościom, które pociągają za sobą grzech, czyż to nie jest zaślepieniem człowieka, używać przyjemności, za które potrzeba gorzko pokutować, ponosić karę w tem i w przyszłem życiu? Pan Bóg Swe sługi udarował wolnością świętą, z której cieszyć się potrzeba, jak mówi św. Paweł: A tak bracia, nie jesteśmy synami niewolnice, ale wolnej: którą wolnością nas Chrystus wolne uczynił." (Gal. 4, 31). Wolność synów Bożych jest wesołość serca, zaś niewolnicy grzechu, czują udręczenie sumienia. Jeżeli pragniesz wesołości synów Bożych, oczyść swe sumienie przez szczere wyznanie grzechów na spowiedzi i mów do Pana Jezusa z Psalmistą Pańskim: „Przywróć mi radość zbawienia Twojego, i Duchem przedniejszym potwierdź mię." Psalm 50, wiersz 14).

Zabawy byłyby niewinne, gdybyśmy my byli niewinnymi, lecz zepsutość naszego serca zaprawia trucizną zabawy, acz są niewinne; stąd też pochodzi, że w samem lekarstwie, które miało nam posłużyć do zdrowia i wzmocnienia, znajdujemy dla siebie truciznę. — Lekarstwo źle przyrządzone nie tylko nie pomoże, ale jeszcze zaszkodzi, — roztropność zaś nakazuje nie używać tych lekarstw, które są wątpliwe, bo jest nierozum robić na sobie niebezpieczne próby, a przecz ten trunek pomoże zdrowiu [illegible] szkodzi

Za staraniem Państwa Wojnowskich z Kleszczewka urządza Towarzystwo ludowe w Kłodawie na przyszłą niedzielę, dnia 2-go marca, zabawę z przedstawieniem. Początek o godzinie 6-tej. Zabawa odbędzie się w lokalu posiedzeń Towarzystwa Ludowego w pomieszkaniu J. Kamowskiego. Czysty dochód przeznaczono na cel dobroczynny, zatem prosi się wszystkich członków i zaproszonych gości o liczne przybycie.

Goręczyn. W niedzielę, 9 b. m. obchodziła nasza parafja wspaniałą uroczystość. Odbyło się w kościele uroczyste przywitanie wojaków powróconych z wojny. Kościół był pięknie ustrojony w wieńce i bramy przywitalne. Nasz czcigodny ks. Proboszcz Lipkowski zaprosił ks. Misjonarza który w piątek i sobotę wygłosił nauki dla żołnierzy powróconych z wojny. W niedzielę o godzinie pół do 10-tej wprowadził w uroczystej procesji ks. Proboszcz w asyście ks. Misjonarza i ks. wikarego naszych wojaków z muzyką do kościoła, których było około 450. W kościele przywitał żołnierzy w serdecznych słowach ks. Proboszcz. Sumę celebrował ks. Proboszcz w asyście czterech żołnierzy. Kazanie uroczystościowe w do głębi wzruszających słowach wygłosił ks. misjonarz. Wkońcu po odśpiewaniu pieśni „Ciebie Boże chwalimy" odprowadzono w uroczystej procesji żołnierzy z powrotem, gdzie ksiądz Proboszcz podziękował wojakom za liczne przybycie. W imieniu wojakóm podziękował ks. Proboszczowi i wszystkim, którzy do upiększenia uroczystości się przyczynili, p. Byczkowski z okrzykiem: „Niech nam żyją!"

W poniedziałek odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych, których mamy w naszej parafji 96 oprócz 20 zaginionych.

Jeden z parafjan.

Przodkowo. Lud długą wojną znużony, chce się bawić, to też nieomal w każdej wiosce wyprawiają hubsztyki, nie pomnąc, że bracia nasi w obronie Ojczyzny uciemiężonej krew przelewają. I u nas nie jest inaczej. Co zaś najgorsze, że chętni zabawy rodacy nawet na sąsiadów względów nie biorą. Oto w tych dniach odbył się w parafj naszej pogrzeb ś. p. Heleny Kalkowskiej. Nic w tem dziwnego. Ale dzień przed pogrzebem, gdy ludek schodził się do domu żałoby, aby za zmarłą się pomodlić, u sąsiada grała muzyka, aż dudniało. Nie chcę nikogo ganić, ale myślę, że nieco względów każdy brać musi, zwłaszcza po wioskach.

Franek nad jeziorem.

Kalisz, pow. kościerski. Z wszystkich stron piszą do „Gazety Gdańskiej", tylko z naszego Kalisza na Kaszubach, parafji lipuskiej nikt nie pisał, a wszakże i u nas zaszła potrzeba coś do naszej kochanej „Gdańskiej" napisać. Przy wyborach do konstytuanty niemieckiej oddano tu też 7 głosów na centrowców. Dziwiło nas bardzo, skąd te głosy do urny się dostały, aż teraz dowiadujemy się, że to zakapturzeni Polacy byli o tyle naiwni i głosy oddali na największych naszych przeciwników. Postępek ich jest potępienia godny, mimo to nazwiska ich nie wymieniam, ciesząc się nadzieją, że na przyszłość skoczą po rozum do głowy i zmienią swe zapatrywanie błędne.

Kuba z Kaszub.

Lubichowo. W niedzielę 16-go lutego odbyło się i u nas uroczyste wprowadzenie wojaków do kościoła. Wieś i kościół były bardzo ładnie ustrojóne. Stosowne kazanie wygłosił utejszy ks. Proboszcz Sarnowski, a wojacy przystąpili w czasie Mszy św. wspólnie do Komunji św. Ta bardzo pożądana uroczystość o wiele lepiej byłaby wypadła, gdyby nie sprowadzono na nią muzyki trębackiej, która darzyła zebranych niemieckiemi marszami, których dosyć nasłuchaliśmy się podczas 4 i półletniej wojny. Nam dogodniej zaśpiewać „Kto się w opiekę" przy dźwiękach muzyki. Oczywiście trębacze zamówieni melodji tej nie znali, bo gdy wojacy tak wzniosłą pieśń rozpoczęli, to trąby nagle przycichły a muzycy wymawiali się, że grają tylko z nutów. Co jednak o tem pisać. Nam lepiej byłoby, żeby tutejsi polscy muzykanci nam nasze kochane polskie narodowe pieśni zagrali a nie: „Ich schiess' den Hirsch im wilden Forst."

— Po południu tego samego dnia odbył się u nas wiec na sali p. Wielewickiego na który zgromadziło się bardzo dużo ludzi. Przybył także ks. dr. Kreft z Zblewa i ks. Karcziński z Dąbrówki, którzy bardzo ładnie przemawiali. Byłbym się również wielce ucieszył, gdyby i nasz czcigodny ks. Proboszcz się pokazał. Darmo jednak na jego przybycie czekałem. Aż tu jeden z wiecowników po cichu mi oznajmił, że ks. Proboszcz po wiecach nie chodzi.

Stary wojak.

Elbląg. Życiem przypłacił kupiec H. skutki nader niezwykłego używania kufelka. H. zrobił w piątek dobry interes, który jak zwykle polany być musiał. Potem spożyto obiad w jednym z tutejszych hotelów, po którym H. już nie mógł dalej. Podczas gdy żona jego pojechała do domu, on w hotelu pozostać musiał, by się wyspać. Ponieważ o godzinie 7-mej jeszcze go nie można było obudzić, więc miał i przez noc pozostać. Prawdopodobnie w nocy H. się obudził i nie wiedząc, gdzie się znajduje, przez okno wypadł. O godzinie 11-tej jeszcze był w łóżku, a o północy znaleziono go nieżywego na ulicy.

— W piątek wieczorem utonęła w Nogacie służąca Augusta Mannhold. Posiedziciel Nogalski z Ellerwald posłał nad wieczorem obie swe służące do Robacherfähre po ryby. Przechodząc przez Nogat, załamały się. Na krzyk ich nadbiegło dwóch młodych ludzi, niejakiś Freiwald i Schilling. Podczas gdy udało im się jednę dziewczynę wyratować, druga 24 letnia Mannhold dostała się pod lód i utonęła.

Świecie. Dwóch chłopców biegało na małej Wiśle na łyżwach i załamało się. Podczas gdy jeden z nich trzymał się lodu, drugi dwa razy tonął. Nagle przybiegł trzeci chłopiec i skoczył bez namysłu do wody. Po wielkiem usiłowaniu udało mu się obu tonących na brzeg wyciągnąć.

Grudziądz. Ciężkie kradzieże z włamaniem popełniono w ostatnich nocach. Czarlińskiemu skradziono bluz i sukien w wartości 2000 marek, jednemu rzeźnikowi kiełbasy, szynki i słoniny w wartości 800 marek. W dwóch składach stłuczono dwa wystawne okna i wszystkie towary z nich skradziono. Na dobrach w Węgrowie 2 żołnierze skradli świnię.

Toruń. Na 2 lata domu karnego, 5 lat utraty praw obywatelskich i stawienie pod kuratelę policyjną skazał sąd karny w Toruniu w ostatnich rokach robotnika Jana Kamińskiego z Fordona, powtórnego złodzieja. Razem z robotnikiem Stanisławem Świerkowskim z Scharnau i Janem Brejskim skradł na końcu grudnia właścicielowi Wunschowi z Penszu z chlewa świnię od 3 centnarów. W blizkim lesie świnię zabito. Świerkowskiego skazano na sześć miesięcy więzienia. J. Brejskiego do tego czasu nie wyśledzono.

— Za śmiałe oszustwo i za kradzież odpowiadał kupiec Rudolf Paulsen z Wiesbaden. Jako asystent pewnego „odgadywacza myśli" bawił na końcu grudnia zeszłego roku w Toruniu. Pod fałszywem podaniem, że jest urzędnikiem „Banku Niemieckiego" z miesięcznym dochodem 500 marek, wyłudził od swojej gospodyni p. Buszczyńskiej w Toruniu pożyczki po 75, 100 i 160 marek. Oprócz tego skradł p. B. z szafy kożuch wartości 800 marek i zastawił go pewnemu kielnerowi za 400 marek, twierdząc, że kożuch jest dla niego miłą pamiątką spadkową. Wreszcie dokonał w kawiarni p. Nowakowej kradzież, nie zapłacając za pijatykę. Sąd karny skazał go na 1 rok i trzy miesiące więzienia. Na karę tę wchodzą w rachubę cztery tygodnie aresztu śledczego.

Lębork. Dwunasta kompanja „Grenzschutzu" wypowiedziała posłuszeństwo swym przełożonym i groziła gwałtem. Władze wojskowe sprowadziły wskutek tego wojsko ze Słupska, a z Gdańska znany oddział „Krzyżaków" panujących na Hagelsbergu, który w Lęborku na razie ma pozostać. Przybyłemu wojsku udało się swych towarzyszy lęborskich rozbroić i z tego wielka uciecha.

Koszalin. W nocy na 23 b. m. o godz. 8,26 wykoleiły się na torze Belgard—Słupsk około 200 metrów od dworca Ruhnow 4 wozy osobowe i 1 wóz z końmi mieszanego pociągu. 22 osób jest lekko rannych. Przyczyną nieszczęścia było widocznie zluzowanie się i spadnięcie kotła gazowego od woza jadalnego, przez co wozy osobowe się wykoleiły.

Olsztyn. Samobójstwo popełnili w hotelu ślusarz Medritzki z Passenheim i jego żona. Powód czynu nieznany.

— Z domu Augusta-Wiktorja w Olsztynie skradziono za 18 000 marek bielizny. Głównego sprawcę robotnika Osch'a aresztowano, bieliznę sprzedał on w tę samą noc za 850 marek.

Genewa. Według zapewnień lekarzy, Clemenceau w 10 dniach zupełnie wyzdrowieje. „Homme libre" oświadcza co do zamachu na niego, iż Clemenceau nigdy nie był wrogiem rychłego zawarcia pokoju. Wstawia on się raczej za jak najprędszem zawarciem przedpokoju i zawarciem pokoju możliwie jeszcze podczas wiosny.

Ceny szewskie. Piszą nam: Szewc bierze za podzelowanie butów 16 marek. Urzędnicy i robotnicy kolejowi otrzymają teraz podeszwy skórzane, które włącznie kawałków skórzanych z 3,75 mk. zapłacone być muszą.

Polskiem niebezpieczeństwem zowie hakatystyczna „Danziger Zeitung" budowę polskich statków. Amerykański „Dziennik Związkowy donosi bowiem, że w Nowymjorku zawiązało się stowarzyszenie z 3 miljonami dolarów kapitału zakładowego, mającym na celu budowę statków handlowych. Z czasem mają akcje osięgnąć wysokość 24 miljonów dolarów.

Dziwne to zaiste, że pismo niemieckie czerpie wiadomości z polskich pism amerykańskich, gdy tymczasem do nas od początku wojny żadne polskie pismo amerykańskie nie nadchodzi.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

Gdańsk. Lekcja śpiewu Tow. śpiewu „Lutnia" odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 7-ej wieczorem na sali „Abstinentenhaus" przy ul. Szerokiej 83. **Zarząd.**

Gdańsk. Zebranie Tow. byłych żołnierzy Polaków „Zgoda" odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go marca o godz. 3 po południu w lokalu druha Kubickiego, Am brausenden Wasser 5. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Gdańsk. W poniedziałek, dnia 3-go marca o godzinie 6 i pół w lokalu „Abstinentenhaus" Breitgasse 83 odbędzie się zebranie zarządów Towarzystw jako też wybranych mężów zaufania w sprawie wyborów do rad miejskich; o liczny udział prosi

Komitet wyborczy z Rady Ludowej.

Gdańsk. Towarzystwo „Jedność" odbędzie swe zebranie w poniedziałek, dnia 3 marca o godz. 8-mej wieczorem w lokalu „Abstinentenhaus", Breitgasse 83. Szanownych członków i gości uprasza się, aby jak najliczniej na zebranie przybyli. **Zarząd.**

Wrzeszcz. Zebranie Tow. ludowego „Gwiazda" odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. 2-go marca o godz. 4-tej po południu na sali w Kleinhammerparku. O liczny udział prosi

Zarząd.

W Oliwie odbędzie się Walne zebranie Tow. „Jedność" w niedzielę, dnia 2-go marca zaraz po nabożeństwie w refektarzu. O liczny udział Rodaków prosi **Zarząd.**

Sopot. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go marca o godzinie 4-ej po południu nie jak dotychczas w „Zopotter Hof", lecz w lokalu p. Kantowskiego przy ul. Wielko-Kackiej (Gross-Katzerstr) 21. W programie zmiana statutów i reorganizacja Tow. Ludowego. Udział wszyskich członków i członkiń bardzo pożądany.

Firog. Zebranie Tow. ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go marca o godzinie pół do 3-ciej po południu na sali p. Kiewerta. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Chwaszczyn. W niedzielę, dnia 2-go marca zaraz po nabożeństwie odbędzie się na sali p. Antoniego Littwina walne zebranie Tow. Ludowego. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Podstolin. Zebranie Kółka Rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go marca o godz. 4-tej po południu. Ze względu na to, że wszystkie stany obecnie się organizują, trzeba żeby i rolnicy jednoczyli się w Kółku rolniczem, dla omawiania ważnych spraw, ich dotyczących. Dlatego o liczne przybycie wszystkich rolników prosi usilnie **Zarząd Kółka Rolniczego** na Podstolin i okolicę.

Męcikał. Odbędzie się tu zebranie Towarzystwa Ludowego na Męcikał i okolicę w niedzielę, dnia 2-go marca o godz. 6-tej po południu w lokalu p. Jankowskiego. Od godziny 5 i pół przyjmowanie na członków i składki kwartalne.

Kalendarze Marjańskie na rok 1919 już nadeszły i wysyłamy je szanownym Czytelnikom dopóki zapas starczy po 1,50 mk. za sztukę. Porto i opakowanie kosztuje 30 fen. więcej. Należytość należy nadsyłać poprzednio. Adresować należy krótko: **„Gazeta Gdańska" — Danzig.**

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej" Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

O jakaż nieroztroponość jest tych, którzy z taką skwapliwością i tak często oddają się zabawom dlatego, że w nich nie widzą grzechu, chociaż już nieraz doświadczyli, że tam jest niebezpieczeństwo dla ich duszy.

Daje Pan Bóg natchnienia i przestrogi gdy cię strofuje sumienie: „nie czyń tego, bo się narazisz na gniew Boży; zaniechaj tego, a Bóg błogosławić cię będzie," idź więc za głosem Bożym.

Lekarstwo nie odnosi skutku, gdy je kto często przyjmuje, bo się natura do niego przyzwyczaja — albo, gdy je przyjmuje w większej dozie, to się w truciznę zamieni. Zabawy dozwolone i niewinne ale częste i przedłużane, nie przynoszą pożytku ani ciału ani duszy. Uciechy zbyteczne zniewieściają serce, rozum osłabiają i wprowadzają duszę w oziębłość do szlachetnych czynów i gnuśność do wypełniania swych obowiązków. Celem niewinnych rozrywek jest, aby nieco odpocząć i nabrać nowych sił do pracy, aby zmęczony umysł się wzmocnił; do tego zaś nie mają prawa osoby, które się ani fizycznej, ani umysłowej pracy nie oddają, — a właśnie takie osoby po największej części, które prowadzą życie bezczynne, wiecznie i ciągle szukają zabaw, rozrywek, wizyty jedna po drugiej i to jest ten smutny cel udziałem ich życia na tej ziemi. — Kiedy cię czart, świat lub ciało nęcić będą do rozkoszy, wspomnij sobie na wyrok wypisany w Piśmie św.:

„Jako się wiele wynosiła i w rozkoszach była: tyle jej dajcie męki i żałości." (Objaw. 18, 7).

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 94

przyjmuje depozyta,

płacąc od takowych

3 i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:
Fr. Grassa. M. Jankowski. L. Lalski.

Z dniem 1 marca rozpoczynam

KURS

dla osób chcących się

gruntownie wyuczyć języka polskiego.

B. Połomska, nauczycielka egzam.
Hol-gasse 29 I I

Franciszek Błeński

złotnik i jubiler
pod firmą
G. Plaschke Następca
przy ulicy Goldschmiedegasse 5

poleca Szan. Publiczności swój obfity skład wyrobów złotniczych, obrączek ślubnych itp., jako też zegarków kieszonkowych w rozmaitych cenach.
Przyjmuje także wszelkie reparacje.
Usługa skora i rzetelna.

Szanownych rodaków miasta Gdańska i okolicy uwiadamiam uprzejmie, iż dnia 25. stycznia otworzyłem

restauracyę

z codziennym koncertem

Mojem zamiarem jest rzetelna usługa. O łaskawe poparcie prosi

z szacunkiem
Bronisław Kubicki
Gdańsk, Am brausenden Wasser 5.

Drewniane trzewiki

bukowe, pod gwarancją bez błędu, wysoka forma, w najużywańszych wielkościach męs ich i kobiecych, przy większym odbiorze 1,90 mk za parę. Najwyższa cena sprzedaży 7,35 mk. za parę. Wysyłka próbna, (transport kolejowy sortowana w najużywańszych wielkościach męskich i kobiecych), 15, mk. franko tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. Wrazie niepodobania się towaru ręczymy za chętny odbiór towaru i zwrot wpłaconej należytości. Uprasza się o podanie dokładnego adresu, przy przesyłkach kolejowych także podanie stacji towarowej.

Holzschuh-Fabrik Mimbach
(Rheinpfalz).

Antoni Jankowski

krawiec damski
w Gańsku
ulica świętego Ducha nr. 133.

Polecam się do wykonania wszelkich prac krawieczych damskiej tyczących: kostjumy uliczne jako i do konnej jazdy, płaszcze itd.
Usługa skora i rzetelna.

Na wesele! :: Na wesele!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknem wykonaniu.
Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.
Cena tylko 2,50 mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.
Adresować krótko:
„Gazeta Gdańska" — Danzig.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską".

Osiedliłem się jako

adwokat

przy tutejszym sądzie nadziemiańskim

KWIDZYN, w lutym 1919.

Dr. Józef Wiśniewski,
adwokat.

Tow. gimn. „Sokół" w Kościerzynie

urządza
w niedzielę, dnia 2-go marca r. b. o godzinie pół do 6-ej wieczorem, na sali BAZARU

TEATR AMATORSKI

odegrane będzie:

„Karpaccy Górale"

dramat w 3 aktach, z śpiewem i w kostjumach narodowych.

CENY MIEJSC: Miejsce rezerwowane 5,— mk., pierwsze miejsce 3,— mk. drugie miejsce 2, mk. wstęp na salę 1,— mk.

BILETY można poprzednio nabyć u kupca p. Skowrońskiego w rynku i w Bazarze, wieczorem przy kasie od godz. pół do 5 ej.

Dla wygody zamiejscowych odbędzie się osobne przedstawienie tego samego dnia o godz. 1-ej po południu. Ceny miejsc: Miejsce rezerw. 4,— mk. reszta jak wieczorem. Bilety można tylko przy kasie nabyć.

KASA otwarta od godz. 12 ej.

GENERALNĄ PRÓBĄ odbędzie się w sobotę o g dz. 5-ej po południu. Wstęp dla dzieci 25 fen., dorosłych osób 1,— mk.

O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

W niedzielę, dnia 2-go marca rb.

o godzinie 6-tej wieczorem
odbędzie się
w domu p. Kamowskiego w Kłodawie

przedstawienie amatorskie.

PROGRAM jest następujący:

1. Śpiew: „Wszechmocny Boże" na trzy głosy.
2. Komedyjka: „Zagadki".
3. Deklamacja: „Wątpiącym" Konopnickiej.
4. Śpiew: „Domku mój rodzinny" na dwa głosy.
5. Krakowiak z figurami
6. Deklamacja „Katechizm polskich dzieci".
7. Śpiew: „Na grobie".
8. Komedyjka. „Wicek i Wacek".
9. Śpiew: „Hej, hej, do kolej".
10. Deklamacja: „Nad Kolebką".
11. Żywy obraz: „Rota".

TOWARZYSTWO LUDOWE.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Sierakowicach — (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami

i

przyjmuje depozyta

płacąc odsetki 3 i 3½ % stosownie do wypowiedzenia.
Mamy konto czekowe na poczcie w Gdańsku (Danzig) nr. 1074

Zarząd.
Ks. Prob. Leoffski. Bruski Dorszewski.

Urządzenia elektryczne

oraz
wszelkie reparacje
wykonuje szybko i starannie
KELLERMANN & Comp.
OLIWA — Kaisersteg 1.

Wyborną kiszoną

kapustę

ma na sprzedaży
Paweł Nawrocki
Stolm Westpr.

Poszukuje się

kupna

lub **dzierżawy**

interesu w Gdańsku, Nowymporcie lub Sopotach, przy wpłacie ca. 10000 marek. Ofert. upr. się do Eksp. „Gaz. Gdańskiej" pod nr 228.

Agentka

rutynowana na Gdańsk

i agenci lub agentki na prowincji do sprzedaży pokupnych artykułów potrzebni. Zgłoszenia przyjmuje „Gaz. Gdańska" pod nr. 180.

Mężczyzna z bardzo dobrej familji przystojny, katolik, w wieku 26 lat, obrotny kupiec, lecz bez własnego majątku, zatrudniony w wielkiem przedsiębiorstwie, pragnąłby się w krótkim czasie ożenić. Panie w wieku do 30 lat, posiadające majątek zechcą nadesłać zgłoszenia z fotografią pod nr. 223 do Eksp. „Gaz. Gd.".

Obuwie

na miarę wykonuje
F. Piernicki
Oliwa
ulica Sopocka 70.

Służąca

poszukuje od 15-go marca lub od 1-go kwietnia 1919

miejsca

u polskiego Państwa. Łask. oferty uprasza się do Eksp. „Gaz. Gdańsk." pod nr. 224

Urządzenie

BIUROWE

poszukuję w celu kupna.
Subdyr. B. Suda
Gr. Wollwebergasse 22 II.

Rolnik

31 lat, kawaler, posiadający większy kapitał, poszukuje

posady

jako samodzielny gospodarz, najmilej tam, gdzieby się mógł później wżenić. Łaskawe oferty uprasza się pod nr. 200 do Gaz. Gdańskiej.

Szanownych Rodaków miasta Gdańska i okolicy uwiadamiam, iż dnia 1-go marca r. b. otwieram

piekarnią

Mojem zadaniem jest rzetelna usługa. Proszę o łaskawe poparcie. Z uszanowaniem
W. Lugewicz. Schild 6.

Poszukuję kupna posiadłości

wiejskiej

przy wpłacie 6 0 do 3000 mk.
Franciszek Wiśniewski.
Bąkowo Bankau b. Löblau.
Kr. Danzg. Höhe

Wszelkie

robóty malarskie

wykonuje
K. Wiczyński
Gdańsk Wrzeszcz
Hochschulweg 13 II.

Polecam Szan. Publiczności mój

warsztat krawiecki.

Wykonuje wszelkie prace krawiecką, tak męską jako i damską.

Bolesław Klassa
GDAŃSK, Schüsseldamm 27.

Starszego samotnego

człowieka

do 15 szt bydła i skrętnego

chłopaka

lub starszego pojedynaka do koni, poszukuje od zaraz na wysokie mito.
Borowski, Neuhof b. Rehden Westpr.

UDZIELAM

od 1-go marca w „Abtissenverein haus" Szerka ul.

nauki

polskiego języka

i przyjmuje zgłoszenia
Senk, nauczyciel,
Heubuderstrasse nr. 19.

Baczność Rodacy!

Szanownej publiczności Luzina i okolicy uprzejmie donoszę iż objąłem na drodze kupna

OBERZĄ

po wdowie Borchardt w Luzinie i proszę o łaskawe poparcie rodaków.
Z szacunkiem
Jan Jankowski,
dawniej BORCHARDT
LUZIN.

Istniejące od 1805 roku

Zakłady Ogrodnicze

C. Ulrich
WARSZAWA, Ceglana 11

zawiadamiają, że wyszedł z druku CENNIK NASION i NARZĘDZI OGRODNICZYCH NA ROK 1919 i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie.

Dziewczynę

pracowitą, umiejącą trochę gotować, poszukuje od zaraz

Grobelski
WESTERPLATTE, Birkenallee 7.

Krawczki

do maszyny i ręką na wojskowe ubrania przyjmuje zaraz

Jan Szczodrowski
Sandgrube 52 e.

Sześciu czeladników

szewskich

na robotę od sztuki, także płacę tygodniową, na stałą pracę poszukuje

J. Manuth,
SOPOT, ulica Bismarcka 13.

Kupuję

suszone

grzyby (prawaki)

i płacę na wyższe ceny.
Schneider,
Sierakowice Sierakowitz W Pr.

Uzędnik,

50 lat stary, wdowiec, pragnąłby się

ożenić

ze starszą panną lub wdową. Zgłosz. pod nr. 216 do Eksp. Gazety Gdańskiej